

Lany poniedziałek, czyli święto Jare

17 kwietnia 2017

Niedziela palmowa, Wielki Tydzień, Zmurek, to wszystko święta związane z chrześcijaństwem, związane z obchodami śmierci i narodzenia Jezusa. Ale Lany Poniedziałek, Śmigus Dyngus, jakim wydarzeniem biblijnym można uzasadnić?



To święto wywodzące się z zupełnie innej kultury – z naszej przedchrześcijańskiej kultury i wiary Ojców. Wielu próbuje nam wmówić, iż nasza kultura niewiele wniosła, że wszystko co otrzymaliśmy, otrzymaliśmy z chrześcijaństwa, jest wiele dowodów na to iż jest to nieprawda, choć podjęto duży trud by to uprawdopodobnić.

Pisma nie mieliśmy...? Prawda, twardych dowodów pisma Słowian nie mamy, ale cóż niszczenie przedchrześcijańskich śladów naszej kultury było tak staranne, że dziś posiadamy tylko jeden posąg Boga, Świętowita ze Zbrucza, choć z dokumentów wiemy, że było ich wiele. W Radogoszczy, świątyni Redarów wizerunki były nawet podpisane, Włodzimierz, władca Rusi zanim przyjął chrześcijaństwa w rycie Konstantynopola, stworzył park wizerunków Bogów, później go zniszczył. Innych przykładów

niszczenia jest wiele. Tak więc trudno mówić o dowodach piśmiennictwa.

Ale popatrzmy na nasz język. O ile w języku rosyjskim wszystkie nazwy miesięcy wywodzą się z łaciny, u nas łacińskie nazwy mają tylko dwa miesiące marzec i maj. Pozostałe, nazwy swe wywodzą od czynności jakie się w danym miesiącu wykonywało, albo od zjawisk przyrodniczych. Ale przecież i te dwa miesiące miały również nasze nazwy. Marzec to brzezień, a maj trawień. Każda z nazw miesięcy ma swoje uzasadnienie w naszym języku. Styczeń, miesiąc styku starego i nowego roku, Luty – twardy, złowrogi, zimny, nieprzyjemny. Brzezień – to miesiąc zbierania soku z brzozy. Kwiecień, miesiąc kwitnących drzew. Trawień – miesiąc wyprowadzania zwierząt na łąki (trawę). Czerwiec, od owada – czerwca polskiego, którego suszone ciała służyły do wyrobu czerwonego barwnika tkanin. Lipiec, miesiąc kwitnienia lip. Sierpień, od sierpa, narzędzia do ścinania zbóż. Wrzesień, miesiąc kwitnienia wrzosów. Październik, od października, odpadów z lnu. Listopad, od opadających liści. A grudzień, od ziemi zmrożonej w grudy. Oznacza to tyle, że nasi ojcowie posługiwali się 12 miesięcznym kalendarzem i 7 dniowym tygodniem.

Ale wróćmy do dnia świątecznego po świętach wielkanocnych, lanego poniedziałku. Całość tych świąt to przeplatanie się dwóch kultur i dwóch świąt, śmierci i zmartwychwstania Jezusa i święta wiosny, rodzącego się życia.

Jajko jako symbol odrodzenia się życia występuje już w neolicie. Pisanki w formie malowanych jajek występowały już w sumeryjskiej Mezopotamii, u nas najstarsze znalezisko pochodzi z X w. Samo zanoszenie świeconek do Kościoła wywodzi się z szeroko spotykanego zwyczaju spożywania posiłków na grobach zmarłych. Właśnie w koszach zanoszono na groby jedzenie, by tam wraz ze zmarłym go spożyć.

JARYŁO, ŚWIĘTO JARE

Święto, które nałożone zostało na święto Wielkiej Nocy to święta wiosenne Jare, poświęcone mocy której na imię było Jaryło, ale również Matce Ziemi, odchodzącej zimie Marenie. Tak jak Gody (Boże Narodzenie) było to święto solarne i długie trwające od pierwszej niedzieli po równonocy wiosennej do pierwszej wiosennej pełni księżyca. Związane było z pożegnaniem zimy, Mareny/Marzanny (topieniem Marzanny), przywitaniem wiosny, modlitwą o płodność Matki Ziemi w trakcie procesji po polach.

Związane to było z wieloma obrządkami po części przyjętymi przez katolicyzm, po części nie. Topienie zimy/Mareny zostało odrzucone. W pewnym okresie próbowano zastąpić to święto zrzucaniem z wieży kukły Judasza, ale Polacy to odrzucili i ostatecznie zostało ono w odprawianym po dziś dzień święcie ludowym.

Kolejnym elementem związanym z tym świętem było generalne sprzątanie mieszkań, wietrzenie pościeli, wygaszanie palenisk i rytualne rozpalanie ognia, by od niego ponownie rozpałić domowe palenisko. Zgodnie z wierzeniami Ojców na czas zimowy, różne moce, niekiedy dobre, niekiedy psotne ale również powodujące choroby, chowające się po domach, wraz z wiosną winny wrócić do swych letnich siedzisk. Stąd generalne sprzątanie miało wypędzić te moce na zewnątrz. Również wypędzaniu miała sprzyjać głośne zachowanie młodzieży na wsiach, która biegała po wsi z różnego rodzaju kołatkami, grzechotkami.

Pozostałościami święta Jarego są również procesje majowe. W procesjach takich nasi ojcowie obchodzili pola, by posiane ziarno dobrze wschodziło, by dobre plony dało. Dlatego powiązane zostało to z kultem maryjnym. Procesje jako takie znane były w kulturze cesarstwa rzymskiego, naszym wyróżnikiem jest połączenie procesji z odwiedzaniem pól, i przypisanie jej kultowi płodności.

DLACZEGO W SŁOWIAŃSZCZYŃNIE KULT MARYJNY JEST TAK WAŻNY?

Chrześcijaństwo nie jest zgodne z naszą kulturą. Chrześcijaństwo to patriarchat, nasza kultura przyjmuje równowagę między pierwiastkiem męskimi i żeńskimi. Walecznym mocom męskim, jak Perkun, bóg piorunów, Świętowit, bóg solarny towarzyszyła opiekuńcza, płodna Matka Ziemia, Pogoda, którą czczono w świątyni na Łysej (św Krzyżu), Góry Świętokrzyskie. Stąd szybko Ojcowie nasi cechy żeńskie przypisali Marii, matce Jezusa. Święta maryjne w swym wydzwisku kojarzą się właśnie z opiekuńczością – „Pod twą obronę uciekamy się święta Boża Rodzicielko...” modlą się Polacy, płodnością – kwiaty towarzyszą większości uroczystości maryjnych. A czym jest kwiat, jak nie brzemienną zapowiedzią owocu.



ŚMIGUS DYNGUS

Z chęci oczyszczenia ze złych, chorobotwórczych mocy też wynika śmigus, czyli bicie się przez młodych witkami po łydkach, by zdrowie wróciło, a to co złe wyszło. Dyngus, nazwa jak twierdził Zygmunt Gloger pochodzenia niemieckiego od słowa dünguuss (chlust wody). Dyngus związany był z możliwością wykupienia się od polania wodą za pomocą jajek, czy też ciasta.

Kościół początkowo walczył z tym zwyczajem, o czym świadczy ustawa synodu diecezji poznańskiej z roku 1420 „Zabraniajcie, aby w drugie i trzecie święto wielkanocne mężczyźni kobiet a

kobiety mężczyzn nie wazyli się napastować o jaja i inne podarunki, co pospolicie się nazywa dyngować (...), ani do wody ciągnąć, bo swawole i dręczenia takie nie odbywają się bez grzechu śmiertelnego i obrazy imienia Boskiego)". Skutek tego jak widać po dzień dzisiejszy był niewielki, stąd Kościół włączył ten zwyczaj w święta Wielkanocne.

Jedyne, co udało się zwalczyć to, to iż w miastach ze względu na to, że strażnicy ostro pilnowali, by się wodą nie polewać stosowano raczej polanie niewielką ilością wody perfumowanej. Na wsiach nie folgowano sobie, o czym świadczy widoczna u góry rycina Michała Elwiro Andriolli z roku 1882.

Prawda, nasze chrześcijaństwo różni się od tego co opisano w Biblii. Jednak czysty przekaz ostatniej wieczerzy, przemiany wina w krew a chleba w ciało zachowuje w sferze sacrum. Zaś sfera profanum, czyli oprawa święta, to nasza przedchrześcijańska kultura. Niewiele w niej zapisu biblijnego, ale czy Biblia mówi, jak należy obchodzić święto? W Biblii opisano wydarzenia ostatniego tygodnia życia Jezusa. Sposób obchodzenia zostawiono naszej wyobraźni. Dlatego chrześcijanie pierwszych wieków obchodzili to zgodnie z kulturą Grecji i Rzymu. Katolickie kraje Ameryki Płd. i Środkowej zgodnie z kulturą Majów i Inków, a my zgodnie z kulturą naszych Ojców.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: NEon24.pl